KU WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

Ś.W., czwartek, 25 września 1941 r. Rok II-Nr 230 (336)

T E L E G R A M Y

Z ŻYCIA POLAKÓW W ROSJI SOW.

Londyn, 24.IX.(Pol.Radio) Do Londynu nadeszło sprawozdanie miarodajnych kół polskich w Moskwie o warunkach, w jakich odbywa się normalizowanie się życia Polaków w Rosji sow.

Ambasada polska w Moskwie pełna jest Polaków zwolnionych z różnych obozów polskich i zgłaszających się celem załatwienia swych spraw. Tysiące telegramów nadchodzą od Polaków z różnych, najbardziej odległych okolic Zw.Sowieckiego. Na ulicach Moskwy widzi się już dużo Polaków w mundurach wojskowych. Wojskowi polscy i rosyjscy salutują sobie nawzajem.

Polacy uzyskują stopniowo pozwolenia na wyjazd do pracy. Niezmiernie ważną sprawą jest otrzymanie pomocy na wielką skalę, nietylko w zakresie środków żywności, ale także leków, ubrań, obuwia, bielizny, mydła i wielu innych przedmiotów.

Ustawienie władz sowieckich jest przyjazne, zwłaszcza jeśli chodzi o polskich wojskowych.

PRZEŚLADOWANIA NIEMIECKIE W POLSCE.

Londyn, 24.IX.(Pol.Radio) Prześladowania Polaków w kraju okupowanym przez Niemców nie słabną. Prawie codziennie zapadają bardzo surowe wyroki sądowe na Polaków. W Żywcu skazano na śmierć jednego z mieszkańców za zakopanie w ziemi aparatu radiowego i broni palnej. Za t.zw. wrogie oświadczenie wobec Rzeszy skazano 6 osób na kary od 9 miesięcy do 2 i pół lat więzienia. W Inowrocławiu niejaki Mroczkowski skazany został na 8 lat ciężkich robót za pobicie chłopa niemieckiego w r.1938.

Dziennik, wychodzący w t.zw. przyłączonej części Polski "Deutsche Rundschau" z dnia 7 bm. skarży się, że Polacy nadal stawiają opór, wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego szerzy się t.zw. "szowinizm polski". - chodzi tu oczywiście o polski patriotyzm.

"Nowy Kurier Warszawski" omawia sprawy polsko-żydowskie. Polacy ciągle jeszcze pomagają żydom - uskarża się dziennik, - czyniąc Polakom zarzut z powodu ich humanitarnego stanowiska.

Z okazji żydowskiego Nowego Roku gen. Sikorski wystosował w ub. sobotę specjalne życzenia dla Żydów w Polsce, którzy na równi z Polakami cierpią nieludzkie prześladowania ze strony hord niemieckich barbarzyńców.

OŻYWIONE ROZMOWY DYPLOMATYCZNE.

Londyn, 24.IX.(R) Brytyjski min.spr. zagranicznych A.Eden przyjął w ciągu wtorku ambasadora tureckiego w Londynie i przybyłego do stolicy W.Brytanii premiera rządu greckiego Tsuderosa, oraz miał odbyć rozmowy z amb. ZSRR Majskim i amb.USA J.Winantem.

OŚWIADCZENIE PREM. TSUDEROSA.

Londyn, 24.IX.(Pol.Radio) Po przybyciu do Londynu grecki premier Tsuderos złożył oświadczenie, w którym wspomniał o reorganizacji greckich sił zbrojnych na Śr.Wschodzie. Marynarka i lotnictwo greckie walczą już po stronie sojuszników, grecka armia na Śr. Wschodzie, która składa się już z dwóch brygad, będzie mogła wkrótce wysłać do boju pełną dywizję, dzięki doskonałej postawie oficerów i żołnierzy skupiających się dokoła greckich sztandarów.

NARADA GEN.WAVELLA Z GEN.AUCHINLECKIEM

Kair, 24.IX.(R) Gen.Wavell odbył naradę z gen.Auchinleckiem w sprawie sytuacji wojskowej na Śr. Wschodzie. Miejsce spotkania dowódców sił bryt. w Indiach i na Śr.Wschodzie nie zostało podane do wiadomości publicznej.

OŚWIADCZENIE AMB. MAJSKIEGO.

Londyn, 24.IX.(R) Przemawiając w amerykańskiej Izbie handlowej w Londynie amb. ZSRR Majski oświadczył, że według ostrożnego szacunku straty niemieckie na froncie wschodnim wynoszą już trzy miliony zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Liczba zniszczonych samolotów niemieckich wynosi ok.8.5 tys. Prawie 1/3 armii niemieckiej jest dziś zupełnie niezdolna do walki.

Rosja sow. walczy nietylko w swej obronie, lecz także o bezpieczeństwo i wolność innych narodów. Los ludzkości na kilka pokoleń decyduje się pod Leningradem i na Ukrainie. Mowca przestrzegał by nie przywiązywać zbyt wiele nadziei do interwencji "generała zimy", lub"generała błoto". Przy metodach wojny nowoczesnej zostali oni zdegradowani do stopnia pułkownika, jeśli chodzi o zimę, a majora lub porucznika, jeśli chodzi o błoto.

Nie mniej pewnym jest, że plany "wojny błyskawicznej" Hitlera zostały obalone.

Pomimo olbrzymich strat niemiecka machina wojenna jest ciągle potężna i Rosja musi stawić czoło poważnej sytuacji. Poniosła już poważne straty i zajęte zostały ważne okręgi przemysłowe. Upłynie pewien czas, zanim ewakuowane fabryki będą mogły podjąć pracę na nowym miejscu.

Dlatego Rosja musi liczyć na zapełnienie braków w jej zaopatrzeniu przez inne kraje miłujące wolność. Przysyłając czołgi i samoloty do Rosji przychodzą one same sobie z pomocą.

OBRADY KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ.

Moskwa,24.IX.(R) Obrady amerykańsko-brytyjsko-rosyjskiej konferencji na temat usprawnienia dostaw do Rosji są w pełnym toku. Rząd sow. podjął już szereg zarządzeń aby jaknajdłużej zapewnić żeglugę na Morzu Białym. Równocześnie inżynierowie brytyjscy i sowieccy pracują nad ulepszeniem sieci komunikacyjnej w Iranie. Tą drogą dostarczane będą materiały wojenne dla południowego odcinka frontu wschodniego,gdzie Niemcy będą zapewne usiłowali prowadzić wojnę ruchową w okresie miesięcy zimowych.

Z DZIAŁAŃ NA FRONCIE WSCHODNIM.

Moskwa, 24.IX.(R,Pol.Radio) W uzupełnieniu ogłoszonych wiadomości z frontu wschodniego podają, że 4 bataliony fińskie zostały wyparte ze swych umocnionych pozycyj w pobliżu jeziora Svach. Pod Leningradem rozpoczęły się już dokuczliwe zimna. Na jednym odcinku Rosjanie atakiem na bagnety zepchnęli n-pla 10 km w tył. Niektóre z niemieckich jednostek pod Leningradem straciły 2/3 stanu swych oficerów.

Rosjanie z powodzeniem podjęli kontrataki pod Głuchowem, o 115 km na połudn. wsch.od Smoleńska. Pod Kijowem wojska sow. przebijają się przez pierścień niemiecki. Pod Połtawą trwają kontrataki sow.

Odessa dalej dzielnie się broni.Poza tym na południowym odcinku frontu niezwykle ożywione działania sow.formacyj dywersyjnych na tyłach linii niemieckich. Wojska oblegające Odessę zostały zmuszone kontratakami sow.do cofnięcia się o kilka kilometrów.Rumuni stracili od początku wojny połowę swych efektywów. O ile ścisłe są doniesienia niemieckie,że wojska niem. dotarły do wybrzeży morza Azowskiego, to półwysep Krymski byłby odcięty od reszty terytorium rosyjskiego. Najbliższym celem naporu niem. na wschód byłby Rostów.

Prasa włoska wyraża przypuszczenie, że po ostatnich sukcesach pod Kijowem Niemcy przerwą działania na okres zimowy, aby wyciągnąć korzyści polityczne z dotychczasowych wyników działań wojennych. "Corriere della Sera" sądzi, że Niemcy ograniczą się do osiągnięcia w r.1941 linii kolejowych łączących Leningrad, Moskwę, Charków i Rostów.

W Moskwie zniesione zostało przysłanianie świateł. Odtąd wszystkie lampy na ulicach będą oświetlone. W razie alarmu przeciwlotniczego dzięki odpowiedniemu urządzeniu w centrali będą one mogły być wszystkie zgaszone w ciągu 15 sekund.

Niemcy ponieśli też znaczne straty w rejonie jeziora Ilmen,gdzie według oceny sow. padło lub zostało ranionych 50-60 tys.żołnierzy.Rozbito 56 korpus niem.i 8 dyw.czołgów,oraz dwa pułki 102 dywizji piechoty:233 i 235-ty.

Dn.21 bm.zniszczono 53 samoloty niemieckie, kosztem 16 sowieckich.

Samoloty,które w nocy na wtorek usiłowały dokonać nalotu na Moskwę zostały odparte. Tylko dwa zdołały dostać się nad miasto i zrzucić bomby, które nie wyrządziły większych szkód.

D W A   L A T A   T E M U

24 - 25 września ... Mimowoli myśl cofa się wstecz. Najgorętsze dnie Warszawy. Od 6-tej rano trwał nieustanny nalot na sypiące się w gruzy miasto. Mieliśmy duże straty w oddziałach i wśród oficerów. Drugi adjutant pułku zginął, jeden z adjutantów batalionu zginął, por.L. ranny w nogę... por.sap. M. ranny w rękę, dowódca odcinka ppłk. Galiński dwukrotnie ranny w nogi, nawet ks. kapelan chodził z obwiązaną głową. Niemcy widząc, że nie nie mogą wziąć natarciem czołowym, zaczęli pchać się na nasze skrzydła, lewe nad Wisłą (Siekierki) i prawe - fort "Mokotów" i dawne pole wyścigów konnych. W Czerniakowie bronił się otoczony ze wszystkich stron kpt. Wijewski.

W samym dowództwie odcinka nie było wówczas przytulnie. Trzy bomby jakiemi poczęstował nas samolot niemiecki zrobiły trochę bałaganu. Okna i drzwi powylatywały razem z futrynami, gruz, kurz i szkło obsypało nasze skromne polowe akta. Wiatr chodził po pustych pokojach i porywał meldunki.

Dowództwo przeniosło się do piwnicy, ja kancelarię swoją przeniosłem do oficyny, ale ta chwiała się cała za lada detonacją. Sąsiednia bowiem kamienica osiadła po jednej bombie na ziemi. To też pracowaliśmy przeważnie na korytarzu. Telefony dawno nie działały, jedną naszą polową linię - co chwila rwącą się - naprawiali stale nasi dzielni "druciarze".

W pewnej chwili zawiadomiono nas, że pali się nasz szpital. Kapitan Sztompka, adjutant pułku, polecił mi zorganizować akcję ratunkową.

Wybiegło nas na ulicę około dziesięciu m.in. ks. kapelan i mój zastępca ppor.K. Biegliśmy zygzakami w stronę Placu Unii. (Niewszyscy dobiegli). W pewnym momencie skręciliśmy w jedną z bram, aby przedostać się bliższą drogą na ul. Bagatela, gdy oczy nasze uderzył przejmujący widok. Ponad dziesięć trupów obojga płci straszliwie zmasakrowanych leżało w bramie utrudniając przejście. Musieli tak leżeć już długo.

Po przesadzeniu tej bolesnej zapory, jakimś wąskim korytarzykiem przebitym w murze - wydostaliśmy się na Bagatelę. Tutaj na tle palącego się gmachu G.I.S.W-u płonął drewniany budynek naszego szpitala polowego. Dokoła na trawnikach żarzyły się jak świeczki na cmentarzu w dzień zaduszny - niemieckie bomby zapalające. Budynek był nie do uratowania. Mimo wyciągnięcia ze schronu kilku autentycznych strażaków, mimo, że w jednym z kranów znaleźliśmy jakimś cudownym zrządzeniem sączącą się wodę - nic już nie mogło uratować szpitala zapalonego w kilku miejscach.

Nadomiar wszystkiego szrapnele niemieckie postrącały z dachu nawet najśmielszych z pośród ratujących. Zaczęliśmy wynosić rannych, lekarstwa i tak cenną rzecz jak zapasy żywności. Tutaj dodam, że w całym szpitalu nie było już wówczas ani kawałka chleba. Ciężko rannych wynosiliśmy na noszach pod mur okalający plac szpitala i GISW-u. Snopy iskier i kłęby dymu zwisały nad placem, a ponad pułapem dymnym unosiły się bezustanku stalowe ptaki - samoloty niemieckie. Trzeba było ulokować gdzieś rannych. Kierowniczka szpitala z por.S. próbowała umieścić ciężko rannych w nienaruszonym jeszcze budynku konsulatu szwedzkiego, ale vice-konsul nie zgodził się na to. Znalazłem wreszcie kilka pokoi na I piętrze w gmachu Kuratorium Szkolnego, oraz jedno mieszkanie prywatne na parterze opuszczone przez właścicieli. Zaczęło się znoszenie rannych pod ciągłym ogniem Niemców, którzy ostrzeliwali nas od strony Służewa, Wilanowa i z za Wisły. Dzielnie spisywały się sanitariuszki, bez objawu jakiegokolwiek strachu biegały tam i spowrotem bacząc aby żaden z rannych nie został pod murem. Jednego z rannych zaraz po wniesieniu operowano w przedpokoju, gdzie było najcieplej i najczyściej.

Nad wieczorem wróciłem tą samą trupią bramą do dowództwa odcinka, do swojego właściwego zajęcia oficera inf.. A roboty czekało mnie moc. Zbliżała się noc, - czas odprawiania patroli, przerzucania ludzi "na drugą stronę", badanie zatrzymanych, zbieranie informacji i.t.d. Jak się dowiedziałem, Niemcy w czasie mojej nieobecności spuścili na dowództwo czwartą skolei bombę, a nadto kilka bomb zapalających. Bomba upadła jednak w środek podwórza nie wyrządzając żadnych strat w ludziach, a dach ugaszono przy pomocy członków Straży Obywatelskiej. Nawet koń od biedki łączności - stojący w podwórzu nic nie ucierpiał.

Zbliżała się noc, a z nią łuny podnosiły się na niebie. Ta najbliższa za nami - kościół Zbawiciela, tamta ostatnia największa - to paląca się Praga......

St.E.R.

Z PAMIĘTNIKA

Słońce było tak silne, że o dalszym marszu nie mogło być mowy. Zmęczone nogi nie wytrzymywały ciężaru ciała, a oczy pozbawione możności dłuższego wypoczynku nie widziały nic oprócz złotej rozpalonej tarczy. Usiedliśmy na brzegu polnej drogi. Dokoła nic nie wskazywało tej rzeczywistości, którąśmy żyli - wojny. Tylko z dala dochodził nas szum samolotów i głuche wybuchy bomb, a na niebie ukazywały się gdzieś tam, w stronie Warszawy, białe dymy pocisków przeciwlotniczych tak podobne do obłoczków, że i odróżnić ich prawie niesposób.

Jak daleko jesteśmy od Warszawy?

Czternaście kilometrów. Na wieczór zdążymy.

Usłyszane dziś rano przypadkowo radio powiedziało nam, że Warszawa się broni, że walczy. A więc do niej idziemy.

Odpoczynek, w czasie którego wpadało się nietyle w sen, ile w stan absolutnego bezczucia, przerwał nam jakże znany i znienawidzony terkot. Dornier znowu nad nami. Przypadliśmy do murawy. Seria kulek przeleciała w pobliżu. Czart go wie czy nas widział. Nie tylo niespodziewane, ile niemiłe intermezzo postawiło nas na nogi. Idziemy dalej. Im bliżej Warszawy, im więcej kilometrów mieliśmy w nogach, w oczach, im ciężar na mózgu był większy, a pot coraz obfitszy, tym widoczniejsze stawały się dymy i błyski ognia. Pali się tam gdzieś koło Wawra, może Radzymina, może Rembertowa. Prędzej, byle dojść do miasta, znaleźć się wśród tych co walczą. Nie włóczyć się po drogach, nie być jedynie celem dla drapieżców powietrznych.

Słońce zachodziło, łuny stawały się bliższe, coraz większe i coraz wyraźniejsze. A tuż obok nas ziemia pachniała i uśmiechał się słonecznik swoim szerokim złotym uśmiechem.

Weszliśmy na wał miedzeszyński. Odgłosy walki umilkły, lecz brzeg praski teraz w mroku wieczoru stanowił jedno morze ognia. Jeszcze parę set metrów i jesteśmy na Saskiej Kępie. Tak znana mi ulica Francuska w ciemności nocy rozświetlanej pobliskimi pożarami wygląda, jak krajobraz księżycowy. Pusto i głucho. Zwalone wille straszą kikutami kominów.

Stój, kto idzie?

To placówka. Sprawdzają legitymacje: skąd, dokąd i poco? Wreszcie kolega żołnierz z czerwonymi, jak i my, oczyma zezwala: proszę mogą panowie iść. Ciemną aleją wzdłuż Parku Paderewskiego posuwamy się ku olbrzymiej, czerwonej jasności Targowej ulicy. Potykamy się o zwalone drzewa, o tyki drutów telefonicznych. Przesuwają się koło nas, jak cienie jacyś żołnierze. Co chwila mierzy w nas głos: stój, kto idzie? proszę przejść. Wreszcie stajemy w pobliżu wiaduktu kolejowego. Ktoś z niego strzela. Może do nas? Bóg raczy wiedzieć. Olbrzymi dom z prawej strony ulicy płonie, następny zwalony do połowy gruzami swymi zawala całą szerokość ulicy. Rzeczy różnego rodzaju, meble, trupy ludzi i koni leżą wokoło. Żywi coś wynoszą, coś gaszą, klną i rozpaczają. W świetle pożaru wygląda to wszystko, jak genialna inscenizacja jakiegoś sabbatu czarownic. Nie, to nie jest teatr, to jest życie Pragi dwunastego września 1939 roku. W rojowisko ludzi ratujących uderzył ze świstem szrapnel. Kilku upadło. Następne szrapnele uderzają już tylko w ulicę, tylko w domy, jakby złośliwie szukając ukrytych tam ludzi. Ratujących rannych, gaszących pożary, odkopujących zawalonych gruzami nawet szrapnele i granaty nie spędziły z resztek kamienic. Zdawało się, że są oni nietykalni.

Z trudem dotarliśmy na Brukową pod numer dwudziesty drugi, gdzie postanowiliśmy zanocować. Dom szczęśliwie stał. Sąsiedni miał spalone dwa górne piętra, z innego pozostała tylko kupa gruzów

Taki był mój powrót do Warszawy pamiętnego dnia bombardowania Pragi.

X.Y.Z.

KRONIKA BRYGADY

25 WRZESIEŃ

Dziś: Władysława z Gielniowa

Jutro: Cypryana, Justyny

Kalendarzyk historyczny:

1926 Kapitan Orliński rozpoczyna swój słynny raid lotniczy Warszawa - Tokio i z powrotem.

1940 - Marsz. Petain wyznacza Lavala swoim następcą.

25 września 1939

Obrona Warszawy - podczas całodziennego bombardowania zniszczone zostały wodociągi. Ulotki niemieckie grożą użyciem gazów. Samoloty zrzucają

mnóstwo bomb zapalających. Pożarów nie ma czym gasić. Warszawa płonie. Dzień 25 września był dniem najstraszniejszego bombardowania stolicy.

Grupa gen.Kleeberga - Oddziały tej grupy w drodze z Krymna do Szacka.

T E M P E R A T U R A

w dniu 24.IX.	o g. 7-ej	w słońcu	29°C
		w cieniu	26°C
	o g.12-ej	w słońcu	50°C
		w cieniu	27°C

INAUGURACJA CODZIENNYCH AUDYCJI ŻOŁNIERSKICH W RADIO KAIR.

W dniu 24 bm.nastąpiła niejako oficjalna inauguracja codziennych audycji żołnierskich w Radio Kair.Zca Dcy W.P. na Środkowym Wschodzie gen. Kordian Zamorski wygłosił przed mikrofonem następujące przemówienie:

" Kiedy mam przemawiać na inauguracji naszych codziennych audycji żołnierskich myśl moja ulatuje do Ciebie Ojczysty daleki Kraju.

Pozdrawiam Cię całem sercem, pozdrawiam Cię w imieniu całej żołnierskiej gromady, która w twardej służbie stara się by imię Polski dźwięczało dobrze.

Trzyma nas w mocy i trwaniu myśl jedna i jedna nadzieja, że wrócimy do Was w grzmocie dział bijących na pohybel najeźdźcom a Wam na zwycięstwo.

Myślimy o Was wszystkich którzy trudzicie się w cywilnej strasznej wojnie. Oddajemy Wam głęboki hołd i wołamy: wytrwajcie ! bowiem czyny Wasze otoczyły imię Polski wawrzynem chwały, a chwila wyzwolenia zbliża się spiesznie.

Niech te nasze codzienne audycje dadzą nam żołnierzom wieści z dalekiej Ojczyzny a Wam rodakom walczącym w kraju, czy po dalekich lądach i morzach rozsianym niezdławione obrożą niewoli słowa polskie, dające dobrymi wieściami otuchę i moc wytrwania."

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

NOWY PANCERNIK AMERYKAŃSKI.

Waszyngton, 24.IX.(A.A.) W poniedziałek spuszczono na wodę 4-ty z rzędu nowy pancernik amerykański o poj.35 tys. t. p.n."Massachussetts".Razem z trzema poprzednimi, spuszczonymi już na wodę,"North Carolina"," Waszyngton" i "South Dakota" zwiększy on eskadry bojowe marynarki amerykańskiej w niedługim czasie.

ROOSEVELT O USTAWIE O NEUTRALNOŚCI.

Po oświadczeniach sekr.stanu , C. Hulla i min.marynarki płk.Knoxa na rzecz zniesienia lub zmiany ustawy o neutralności, zabrał w tej sprawie głos również prez.Roosevelt,który zaznaczył, że władze amerykańskie rozważają już sprawę uzbrojenia amerykańskich statków handlowych i uchylenia - w związku z tym - postanowień ustawy o neutralności, zakazującej wypływania statków amerykańskich do stref objętych działaniami wojennymi, a więc i na wody W. Brytanii. Decyzja w tych sprawach zapaść ma w przyszłym tygodniu.Ameryka uczyni wszystko dla obrony swych statków.

Marynarka amerykańska dokonała już jak twierdzą w waszyngtońskich kołach politycznych - pewnych przygotowań w celu uzbrojenia amerykańskich statków handlowych. Są już przygotowane lekkie działa a znaczna ilość dział 5-cio calowych,które mogą być użyte również jako działa p-lot. jest w toku produkcji.Szkolona jest również obsługa dla tych dział.

NOWA KONFERENCJA SOJUSZNICZA.

Londyn, 24.IX.(R) W stolicy W.Brytanii rozpoczęła się nowa narada państw sojuszniczych pod przewodnictwem min. Edena. Poświęcona ona jest m i.rozpatrzeniu szeregu zagadnień gospodarczych, dotyczących m.i. sprawy jaknajszybszego przyjścia z pomocą krajom, które zostaną uwolnione z pod panowania państw "osi". Odpowiednie zapasy jak wiadomo zostały już zgromadzone, głównie w krajach Ameryki południowej.

Rozważane mają być także ogólne zagadnienia ideowe, związane z deklaracją Churchill - Roosevelt ogłoszoną na Atlantyku.

Poraz pierwszy w obradach bierze udział Rosja Sow. Zabierając głos w czasie obrad amb. Majski stwierdził, że ZSRR zgadza się z zasadami wyluszczonymi w t.zw. "Deklaracji Atlantyckiej" i zobowiązuje się do ich poszanowania. Następnie konferencja przyjęła jednomyślną rezolucję popierającą zasady zawarte w tej deklaracji.

W imieniu P o l s k i i Czechosłowacji delegat czechosłowacki Masaryk złożył wspólne oświadczenie,stwierdzające,iż zdaniem rządu obu krajów należy zapobiec "trzeciej wojnie niemieckiej" i w tym celu zniszczyć wszystkie środki, którymi Niemcy mogłyby się posłużyć w przyszłej agresji.

TYTUŁ LORDA DLA PREM.CHURCHILLA.

Londyn,24.IX.(BCP) Król Jerzy VI.nadał prem.W.Churchillowi honorowy i historyczny tytuł " Lorda strażnika pięciu portów", który posiadał poprzednio zmarły Lord Willingdon.

AMB.MAJSKI O SWOBODZIE WYZNANIOWEJ.
Londyn, 24.IX.(R) Amb.Majski złożył oświadczenie, w którym przedstawił stosunek władz sowieckich do spraw wyznaniowych w Rosji sow. Zdaniem amb. Majskiego -"religia w Rosji sow. nie jest prześladowana. Każdy obywatel ma prawo wierzyć lub nie wierzyć, zgodnie ze swym sumieniem".
Amb.Majski zaznaczył, że w nowo tworzącej się armii polskiej w Rosji przewidziani są kapelani katoliccy.

SIŁY ZBROJNE NIEZALEŻNYCH FRANCUZÓW.
Londyn, 24.IX.(R) Jeden z wyższych oficerów armii Niezależnych Francuzów oświadczył, że siły zbrojne ruchu liczą obecnie 100 tys. dobrze wyekwipowanego wojska i 1000 wyszkolonych lotników.
Codziennie Francuzi przedzierają się z kontynentu lub obozów jeńców do armii Niezależnych Francuzów.
Przed kilku dniami prem.Churchill przyjął pięciu młodych Francuzów, którzy w dramatycznych okolicznościach zdołali się przedostać do Anglii.

NOWY RZĄD SYRYJSKI.
Bejrut, 24.IX.(R) W Syrii utworzony został nowy rząd pod przewodnictwem prem. Hassan Hakima. Do gabinetu tego wchodzą przedstawiciele różnych wyznań. Nie bierze w nim udziału tylko blok narodowy.
Nowo wybrany prezydent republiki syryjskiej Szeik Teg el Din el Hassani wymienił depesze kurtuazyjne z gen. de Gaulle.
Oczekiwane jest ogłoszenie w tych dniach przez gen.Catroux, przedstawiciela ruchu Niezależnych Francuzów na Śr.Wschodzie, specjalnej proklamacji w sprawie statutu niepodległościowego Syrii.

SYTUACJA W LIBII - BEZ ZMIAN.
Kair, 24.IX.(R) Komunikat o sytuacji w Libii stwierdza, że nie wydarzyło się nic godnego uwagi.
Admiralicja podała, że w środkowej części M.Śródziemnego został storpedowany przez bryt.łódź podwodną i uważany jest za zniszczony włoski stawiacz min klasy "Crotone". Storpedowano też włoski statek zaopatrzeniowy o poj.5 tys. t. Jedna z bryt. łodzi podwodnych ostrzeliwała z działka wielki szkuner, który został uszkodzony, i prawdopodobnie zatonął. Atak ten przeprowadzony został pod ogniem n-plskich baterii nadbrzeżnych, które nie wyrządziły jednak łodzi podwodnej żadnych szkód.
Brak wiadomości o ostatnich działaniach RAF-u na Śr.Wschodzie.

UDZIAŁ BUŁGARII W WOJNIE.
Londyn, 24.IX.(AFI) W sprawie bliskiego udziału Bułgarii w wojnie, u boku państw "osi", nadchodzą nadal sprzeczne wiadomości.
Wg "Daily Sketch" Bułgaria zawarła już w Sofii tajny układ z Niemcami, w którym rząd bułgarski zobowiązał się współdziałać z Rzeszą przeciwko Rosji. Wzamian za to Rzesza miała przyrzec Bułgarii znaczne obszary greckie, leżące między Salonikami i granicą turecką. Zapewniłoby to Bułgarii dostęp do morza Egejskiego.
Koła dyplomatyczne w Londynie są podobno poinformowane o tym, że podpisanie tego układu już nastąpiło. Układ ma wejść w życie po rozpoczęciu ataku na Krym od strony Morza Czarnego, i jest niezależny od wyników tego ataku.
Siły wojsk niemieckich w Bułgarii oceniają na 60 tys. żołnierzy.
Prasa bryt. donosi, że obywatele rosyjscy, oraz rodziny członków poselstwa sow. opuszczają już Bułgarię.
Równocześnie pojawiła się wiadomość, jakoby Niemcy zażądali od Bułgarii wysłania kilku dywizyj, celem zluzowania niemieckich załóg okupacyjnych, które wysłane byłyby na front wschodni. Według jednej wersji mają być wysłane 4 dywizje, według innej 200 tys. żołnierzy bułgarskich.

WYPĘDZANIE NIEMCÓW Z AFGANISTANU.
Londyn, 24.IX.(R) Rząd brytyjski przesłał rządowi afgańskiemu notę, w której domaga się natychmiastowego wydalenia z kraju wszystkich Niemców. Są dane, że wielu uciekinierów niemieckich z Iranu, udało się do Afganistanu, aby tam kontynuować swą działalność wywrotową.

W. BRYTANIA OSTRZEGA FINLANDIĘ.
Londyn, 24.IX.(R) Dzienniki brytyjskie donoszą, iż rząd brytyjski wystosował do rządu fińskiego ostrzeżenie, że jeśli wojska fińskie wkroczą na czysto rosyjskie terytorium, W.Brytania będzie zmuszona traktować Finlandię jako kraj nieprzyjacielski prowadzący wojnę.
Jeśli Finlandia zaprzestanie walki po dotarciu do dawnych granic fińskich, W.Brytania wyraża gotowość rozpatrzenia, co będzie można uczynić, dla poprawy stosunków fińsko-rosyjskich.
Nota brytyjska została wysłana po porozumieniu się z rządem rosyjskim.

Z DZIAŁAŃ LOTNICZYCH NA ZACHODZIE.
Londyn, 24.IX.(R) W nocy na środę niewielka ilość samolotów n-plskich dokonała nalotów na południową Anglię i Walię. Szkody i ofiary w ludziach są nieznaczne.

--oOo--